

DGP
biznes

SPORT I ENERGIA

PGE

Piątek-niedziela

31 MAJA – 2 CZERWCA 2019 NR 105 (5007)

Energia płynie z aktywności

Piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka, siatkówka i żużel to dyscypliny sportowe, którym Polacy kibicują najchętniej. PGE Polska Grupa Energetyczna, oprócz swojej działalności podstawowej, do której należy wytwarzanie i dystrybucja energii, od lat angażuje się także w liczne projekty z zakresu sponsoringu sportu

Grupa PGE współpracuje z profesjonalnymi drużynami różnych dyscyplin sportowych. PGE jest sponsorem Mistrza Polski w siatkówce mężczyzn - PGE Skry Bełchatów, Mistrza Polski w piłce ręcznej mężczyzn - PGE Vive Kielce oraz drużyn piłki nożnej, m.in. PGE FKS Stal Mielec. Grupa współpracuje także z indywidualnymi sportowcami, m.in. Zofią Noceti-Klepacką (windsurfing) i Waldemarem Stawowczykiem (wyścigi psich zaprzęgów), Alicją Tchórz (pływanie), Klaudią Siciarz (lekkoatletyka), Damianem Czykierem (lekkoatletyka), Konradem Czerniakiem (pływanie) i Arturem Nogalem (łyżwiarstwo szybkie).

Ponadto od 2015 r. PGE jest sponsorem tytularnym PGE Ekstraligi, która uważana jest za najlepszą żużlową ligę świata. Grupa wspiera także realizację wyścigu Red Bull

111 Megawatt. Jest to największy w Europie Środkowo-Wschodniej masowy wyścig motocyklowy enduro, który odbywa się w należącej do PGE Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów w Gminie Kleszczów.

Grupa promuje sportowy styl życia także wśród lokalnych społeczności, wspierając akademie piłkarskie, m.in. PGE FKS Stal Mielec, Widzew Łódź, Stal Stalowa Wola i Avia Świdnik oraz FC Lesznowola. PGE angażuje się także w projekty przygotowywane specjalnie z myślą o amatorach i najmłodszych miłośnikach aktywności fizycznej. W tym celu Grupa uruchomiła program wsparcia sportu amatorskiego dzieci i młodzieży, który jest realizowany na zasadach konkursu na najciekawsze projekty. O przyznanie środków mogą ubiegać się wszystkie drużyny i kluby z całej Polski.

Warto wspomnieć, że w 2018 r., w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, PGE zaangażowała się w liczne inicjatywy sportowe, zarówno o charakterze ogólnopolskim, jak np. 100 Turniejów na 100-lecie Niepodległej Polski czy Ogólnopolskie Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych „Siła Niepodległej”, jak również lokalnym - np. PGE Ultramaraton Nadbużański w Mielniku czy Bieg Siedleckiego Jacka.

Przy organizacji wielu przedsięwzięć PGE zaprosiła do współpracy kluby sportowe, z którymi realizowała program wsparcia sportu amatorskiego dzieci i młodzieży. Wiele z tych klubów, jak np. Widzew Łódź czy PGE Stal Mielec, zorganizowało turnieje piłkarskie dla najmłodszych. W obchody zaangażowały się także mniejsze kluby z różnych części Polski: JKS Jarosław, Łada Biłgoraj, Błękitni Stargard czy Orzeł Piątkowisko,

a także samorządy i organizacje pozarządowe.

- Energia potrzebna jest każdemu sportowcowi, niezależnie od tego czy trenuje na poziomie amatorskim czy profesjonalnym. W Grupie

Kapitałowej PGE to wiemy i właśnie dlatego stawiamy na upowszechnianie kultury fizycznej i sportu oraz promocję zdrowego trybu życia na etapie, który jest kluczowy dla rozwoju młodego człowieka.

Zaangażowanie młodych ludzi w aktywność fizyczną w wieku szkolnym może zaowocować pasją gwarantującą wielkie sukcesy w przyszłości. Wychodzimy z założenia, że pozytywna energia płynąca z aktywności fizycznej to najczystsza energia, którą możemy się podzielić - mówi Henryk Baranowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.



Rys. Oliwia Żmijewska, lat 10



Rys. Oliwia Żmijewska, lat 10



Rys. Oliwia Żmijewska, lat 10



Rys. Ola Peranowska, lat 10



POLA PTASZYŃSKA, 5 LAT

Pozytywnie zakręcenii,

Przyjemność, chęć wyrwania się z domu, fajne towarzystwo, zostanie zawodowym sportowcem – to niektóre z powodów, dla których dzieci angażują się w sport. Rozmawiały o tym z wybitnym sportowcem Michałem Jureckim, zawodnikiem PGE VIVE Kielce.

Cel jest najważniejszy – tłumaczył Maks, który chodzi do stołecznej podstawówki nr 344 podczas zorganizowanej przez DGP dziecięcej debaty na temat aktywności fizycznej. Przyznawał, że nie zawsze jest łatwo wyjść na trening zamiast zostać w domu i pograć na konsoli. Co mu pomaga? Przypomina sobie o tym, co podczas ćwiczeń mówi trener: że trzeba myśleć daleko-wzrocznie i wytyczać sobie bliskie cele, które pomogą w osiągnięciu tych dalszych.

Przyszli mistrzowie...

– Nie da się więc uciec od ćwiczeń, które nie zawsze będą sprawiać przyjemność. Jeżeli chciałbym grać w NBA czy lidze niemieckiej albo polskiej, a nawet mniejszych ugrupowaniach, to i tak wiem, że takie rzeczy osiąga się powoli. Dlatego zamiast pójść do McDonalda, jem sałatę i idę poćwiczyć. Na pewno wyjdzie mi to na dobre – mówił Maks. Od kilku lat gra w koszykówkę i wie, że wymaga to odpowiedzialnego podejścia. Szczególnie, jeżeli chce się zostać koszykarzem i polskim Le Brown Jamesem.

Obecny na spotkaniu Michał Jurecki, najlepszy lewy rozgrywający mistrzostw Europy w Polsce w roku 2016, wielokrotny reprezentant Polski w piłce ręcznej, m.in. srebrny medalista mistrzostw świata w Niemczech, brązowy medalista mistrzostw świata w Chorwacji i Katarze i uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Pekinie oraz w Rio de Janeiro, zawodnik PGE Vive Kielce,

przyznaje, że w sporcie na pewno bardzo ważny jest wysiłek fizyczny. Bo bez niego nie osiągnie się sukcesu – ćwiczenia to podstawa. Jednak, jak podkreślał podczas debaty w rozmowie z uczniami, równie istotna jest strona psychiczna. O nią trzeba również umieć zadbać, bo w sporcie często kondycja psychiczna może okazać się kluczowa. Jak opowiadał, żeby zachować równowagę on sam robi co najmniej dwu-, trzytygodniowe przerwy od sportu, podczas których można oddać się innym zainteresowaniom, tak aby „uwolnić” głowę od myślenia o treningach, meczach czy taktyce podczas rozgrywek.

– Chciałbym mieć więcej takiego czasu, ale nie zawsze się udaje – przyznawał Jurecki.

Dodawał też, że regularny tryb życia pozwala zebrać siły i naładować akumulatory, żeby być gotowym do dalszej walki o zwycięstwo.

– To taki czas na zatankowanie paliwa niezbędnego do tego, by machina kręciła się dalej – śmiał się Jurecki. Maks, Kuba i Bartek przyznawali, żewiążą swoje plany z zawodowym sportem. Kończą podstawówkę i szukają szkoły, która im pomoże w realizacji planów. Jednak przyznają, że wybór nie jest łatwy. Dlatego pytali Michała Jureckiego, czy od początku wiedział, że całe życie postawi na sport i czy nie kolidowało to z nauką.

Michał Jurecki przyznał, że wcale nie tak wcześniej zdecydował o wyborze życiowej drogi, bo dopiero

w 15 roku życia zaczął grać w piłkę ręczną. – Ale wcześniej grałem w piłkę nożną – tłumaczył Jurecki. Ale jak widać nie byłoby to za późno. Jego zdaniem kluczowe jest to, żeby umieć się cieszyć z tego co się robi.

– Mam „fun” z każdej chwili na boisku. Tak samo było w dzieciństwie, robiłem lekcje i natychmiast biegiem na boisko. I tak mi zostało. To mi daje bardzo dużo, bo mam wiarę w to, że to, co robię, jest dla mnie ważne – opowiadał.

Dzięki tej radości udało mu się włożyć wiele energii i zaangażowania w sport. I dość do sukcesów. Oprócz motywacji, czuje, że robi coś, co mu sprawia autentyczną przyjemność.

...i hobbyści

Nie wszystkie dzieci, które brały udział w debacie, wiążą z tym swoje całe życie. Ola przyznawała, że sportem zajmuje się hobbystycznie, ale dzięki temu też poznaje nowych ludzi i może spędzać aktywnie czas z koleżankami. Nie nudzi się. Szymon dodawał, że choć nie wiąże przyszłości z koszykówką, to czuje wewnętrzną potrzebę uprawiania sportu.

– Sprawia mi to po prostu radochę – podkreślał.

Igor szczerze mówił, że niczego nie wyklucza.

– Muszę się porządnie zastanowić, czy jestem w stanie poświęcić się dla tego sportu. To poważna decyzja – tłumaczył.

Hania z kolei lubi taniec, to jej pasja, która daje poczucie satysfakcji. Emilia, która trenuje koszykówkę, przyznawała, że namówili ją znajomi. Nikt nie robi tego dlatego, że kazali mu rodzice.

– Robię to po to, żeby nie siedzieć w domu. Lubię się ruszać. A gry zespołowe dają dużo satysfakcji – mówił Maciej.

– Prawda jest taka, że nikogo nie można zmuszać do sportu. Należy jednak zachęcać do aktywnego spędzania czasu. To ważne dla prawidłowego rozwoju i dobrego samopoczucia. Tak właśnie postępuję ze swoją 11 letnią córką – dodaje Michał Jurecki i podkreśla, że jeśli ktoś jest stworzony do sportu, to przyjdzie taki moment, który zaważy na tym, że pójdzie się tą drogą.

– Jak wspominałem, na początku grałem w piłkę nożną, to był sport, na który stawiała moja szkoła – opowiada, podkreślając przy tym, że potrzebny jest też mentor – wzorzec, który pchnie młodego człowieka na właściwą drogę. To też paliwo do stania się sportowcem.



– W moim przypadku wszystko zaczęło się od brata. On pierwszy zaczął trenować, on pierwszy podpisał kontrakt. Ja byłem wpatrzony w niego i chciałem robić cały czas, to co on. Gdy zacząłem trenować wszystko robiliśmy razem. Razem jeździliśmy na olimpiady – podkreśla. Nawet teraz, kiedy dostaje propozycje, to dzwoni i konsultuje je z bratem.

Czy to zawsze wybór?

Maciej dopytywał jednak, kiedy dla Michała Jureckiego sport stał się drogą życia – kiedy było to już jasne. Dla niego to ważne, bo kończy ósmą klasę, w związku z czym stoi przed ważną decyzją, która może zawrócić na całym życiu: iść do szkoły mistrzostwa sportowego czy do tradycyjnego liceum, technikum lub szkoły zawodowej.

– Ja sport za drogę życia obrałem stosunkowo późno. Dlatego w moim przypadku nie było już czasu na skończenie szkoły mistrzostwa sportowego. Uczyłem się, grając najpierw w juniorach, a potem prze-

chodząc do seniorów. Potem trafiłem do klubu Chrobry Głogów, gdzie, gdy miałem 19 lat, przyszły sportowe sukcesy – opowiada Jurecki.

Bartek, który też myśli poważnie o koszykówce, a nawet rozważa profesjonalną ścieżkę rozwoju, interesowało z kolei, jak wygląda życie sportowca takiej miary jak Jurecki. Piłkarz opowiadał, że bywają okresy kiedy gra dwa mecze w tygodniu.

– Wtedy mniej czasu przeznaczają się na trenowanie, a bardziej na obmyślanie taktyki, czyli bardziej teoretyczne podejście do sprawy – opowiadał sportowiec. I dodawał, że nawet jeżeli jest w domu to tak, jakby go nie było. – Śpię, wstaję, trening, kolacja, idę spać. Jestem fizycznie ale duchem mnie nie ma. Jestem w pełni skupiony na tym, co robię – przyznaje. Codziennie ćwiczę co najmniej 2 godz. (biegi i siłownia).

– Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, ile wysiłku trzeba włożyć, żeby utrzymać poziom, trzeba dbać

cały czas o formę. Niektórzy uważają, że my to mamy życie, dużo pieniędzy za bieganie po boisku. Wrzucimy kilka razy piłkę w siatkę i tyle. Ale nie zdają sobie sprawy z jaką energią, ale i wyrzeczeniami się to wiąże – mówił obecnym dzieciakom. I podkreślał, że trzeba zdawać sobie z tego sprawę, decydując się na taką ścieżkę.

– Wyjazdy, treningi to zajmuje wiele czasu. Dlatego zawsze dziękuję żonie za wyrozumiałość. Poznaliśmy się na początku kariery, nie grałem w reprezentacji, byłem cały czas w domu. Teraz są wyjazdy, zgrupowania, żona musiała sama sobie dawać radę, a mamy dwie córki. Więc to też jej sukces, bo mnie wspiera. Daje się wyspać. W dużej mierze przyczyniła się do mojego sukcesu. Bez niej nie byłoby możliwe, żebym był w tym miejscu, w którym jestem. Ale to wymaga cierpliwości i zrozumienia bliskich – mówił ze szczerością.

Bartek i Łukasz, którzy trenują koszykówkę, byli ciekawi, jak udaje się pogodzić naukę ze sportem?



Rys. Ewelina Radosz, lat 15

czyli dzieciaki i sport



Poza tym to dziedzina, na której najlepiej się znam. Dlatego nie wyobrażam sobie pracy w innej branży – podkreślał piłkarz.

Ważne, by się nie poddawać

Bartka, jednego z uczestników debaty, interesuje jednak to, jak ważny jest trener w życiu sportowca. Zdaniem Jureckiego pełni ważną rolę. Dlatego od każdego warto czerpać co najlepsze, od każdego się uczyć. A nie zrażać się, bo jest głośny i krzyczy, czy nie mówi – tłumaczy Jurecki, podkreślając, że nie ma ulubionego trenera. Ze wszystkimi współpracowało mu się dobrze, bo każdy coś mu dał.

– Dlatego planując drogę trenera, na każdym, z którym współpracowałem, będę się nieco wzorował. Połączę co najlepsze z nich wszystkich w jedno – dodawał.

Uczestnicy debaty dopytywali jednak, czy w karierze sportowca zdarzają się też momenty zwątpienia.

– Czy są upadki, z powodu których rozważa się rezygnację ze sportu? – pyta Maks.

Jurecki odpowiada, że owszem, tak i to naturalne.

– Rok 2015 był dla mnie najlepszy. Grałem w lidze mistrzów z PGE VIVE Kielce. Czuję się wspaniale, szczególnie że na widoku był udział w olimpiadzie w Rio. Nagle w trzecim meczu doznałem kontuzji kostki. Przez dwa-trzy kolejne mecze miałem nadzieję, że odzyskam sprawność, jednak konieczna okazała się operacja. Wówczas pomyślałem: to koniec. To był moment, w którym miałem zaważanie, czy wrócić do pełnej sprawności, czy warto podjąć walkę, czy może jest to czas, w którym należy się jednak wycofać.

Dostałem jednak wsparcie od przyjaciół, rodziny i nie poddałem się. Postawiłem wszystko na jedną szalę i dziś już wiem, że zrobiłem dobrze, bo gram dalej – mówi Jurecki.

Dlatego wszystkim polecał książkę „Potęga pod-

świadomości” Josepha Murphy’ego. Pokazuje ona, że wiara czyni cuda i dlatego warto mimo wszystkich przeciwności trzymać się wyznaczonej wcześniej drogi.

Uczestnicy debaty zastanawiają się jednak, czy może do trzymania się obranego celu nie zachęcają dobre zarobki w sporcie.

– Są dobre. Na tyle że utrzymujemy się z tego ja i cała moja rodzina. Jednak myli się ten, kto myśli, że po dwóch meczach dorobi się fortuny. Zarobienie pieniędzy wymaga czasu i ciężkiej pracy, w postaci sukcesywnych udziałów w treningach i turniejach. W ślad za tym przychodzą kolejne kontrakty, a to oznacza jeszcze większe pieniądze – zaznaczał Jurecki.

Ale nie tylko pieniądze są motorem napędowym. Wiele są w stanie ucyńnić kibice. Gdy dobrze zagrzewają i wspierają mogą zachęcić do jeszcze cięższej pracy, a co za tym idzie do sięgania po kolejne zwycięstwa.

– Kibice działają na moją psychikę. Potrafią mnie bardzo pozytywnie zagrzewać do walki. Uwielbiam, gdy głośno krzyczą. To dla mnie jest dopingujące. Dlatego mam dobry kontakt z kibicami, bo wiem, że mnie mobilizują – mówił.

– Nawet wtedy, gdy gwizdają? – pytał Maks.

– Nawet wtedy – mówił z naciskiem Jurecki.

Ale prawda jest taka, jak dodaje, że potrafią też zniechęcić. Przyznał, że Polska to kraj głodny sukcesów sportowych. Dlatego kibice się cieszą, gdy zawodnicy wygrywają. Gdy jednak przychodzi zła passa, bardzo mocno krytykują, czym mogą faktycznie zniechęcić zawodnika do dalszej obecności w sporcie.

W efekcie sportowcy żyją pod ciągłą presją, dlatego muszą być bardzo odporni na krytykę i wiedzieć co jest ważne – mówił. Dlatego, jak podsumowywał Jurecki, dobrze jest być zakreconym na punkcie sportu, ponieważ to bardzo pomaga.

Michał Jurecki przyznaje, że nie jest to łatwa sprawa – bo zaczynając drogę sportowca, trudno przewidzieć, dokąd się dojdzie. I rezygnacja z nauki czy studiów jest trudnym wyborem.

– Ja sam chodziłem do technikum i, jak już wspominałem, trenowałem tak na poważnie zacząłem dość późno, ale faktycznie studiów nie skończyłem – przyznawał w rozmowie z dziećmi. Jednak podkreślał, że wykształcenie jest bardzo ważne. – A przeszkodą mogą być nie tylko wymagające treningi, ale także i sytuacje. Kiedy nagle ktoś zaczyna w wieku 20 lat zarabiać duże pieniądze, to wydaje mu się, że jest królem życia i nic już nie musi. Nie ma nic bardziej mylnego. Kariera może się nagle skończyć, bo spadnie forma albo wydarzy się coś nieprzewidzianego. I wtedy warto mieć coś jeszcze do zaoferowania – podkreślał piłkarz. Z jego doświadczenia wynika, że warto myśleć rozsądnie i podchodzić do wszystkiego z umiarem. Nie warto się zachłystywać nagłą karierą, ale także takie

podjęcie dotyczy diety czy treningów. – Ja sam czasem wypiję coś niezdrowego czy zjem pizzę. Należy po prostu żyć – mówił.

Z jego obserwacji wynika, że coraz więcej jego kolegów stara się godzić sport z wykształceniem. – Teraz jest wiele możliwości nawet zdalnego kończenia studiów – mówił.

Wychowawczynie uczniów ze szkoły nr 334 podkreślała, że jak na razie uczniowie, choć mają na koncie kilka sukcesów sportowych, mogą się pochwalić bardzo wysoką średnią. Ich klasa jest jedną z lepszych w szkole.

Jurecki dodawał, że trzeba pamiętać jeszcze o jednym: w tym zawodzie szybko przechodzi się na emeryturę. W piłce nożnej kariera zaczyna się bowiem w wieku 15-17 lat, a kończy po osiągnięciu 30. roku życia. Podobnie jest w innych dziedzinach. Jego zdaniem to z jednej strony miła perspektywa, ale z drugiej, będąc ciągle młodym, trzeba znaleźć sobie inny sposób na życie.

– Ja już jestem po trzydziestce, ale sobie nie wy-

obrażam tego momentu. Odejście z zawodowego sportu będzie dla mnie ciężkie. To będzie dzień, w którym rano nie wstanę i nie pójdę na trening. Skończą się też wyjazdy, udział w turniejach – mówi Jurecki. I dodaje, że już obmyśla

plan na życie po zakończeniu sportowej kariery. – Chcę zostać w sporcie. Myślę o szkoleniu młodzieży. Dlatego już teraz uczę się w tym kierunku. Kończę kursy, które pozwolą mi zostać trenerem. Kocham sport, daje mi radość życia.

FOT. WOJTEK GÓRSKI



RYS. OLA PERANOWSKA, 12 LAT

PGE Narodowy - miejsce pozytywnej energii

PGE Narodowy to najnowocześniejsza arena wielofunkcyjna w Polsce i jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie

Mecze piłki nożnej, wydarzenia motoryzacyjne, koncerty światowych gwiazd muzyki rozrywkowej, pikniki naukowe czy też imprezy rodzinne to tylko jedne z wielu wydarzeń, które odbywają się na stadionie. PGE Narodowy oferuje także wiele rozrywek dla amatorów spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu. Teren stadionu jest otwarty na co dzień dla wszystkich zainteresowanych - można pojeździć na rolkach, hulajnodze lub rowerze po specjalnie przygotowanej, asfaltowej trasie wokół stadionu.

Od lipca 2015 r. partnerem tytularnym PGE Narodowego jest PGE Polska Grupa Energetyczna. Grupa PGE, jako lider polskiego sektora energetyki, angażuje się w wiele przedsięwzięć z zakresu sponsoringu sportu i kultury, umacniając w ten sposób rozpoznawalność swojej marki.

Jedną z liczniejszych grup docelowych, do których adresowanych

jest wiele wydarzeń realizowanych na stadionie, są dzieci. PGE, w ramach społecznie odpowiedzialnego podejścia do prowadzonego biznesu, wspiera różne projekty na rzecz promocji zdrowia i aktywności fizycznej. W tym roku PGE Energia Ciepła, spółka z Grupy Kapitałowej PGE, została partnerem strefy zimowych atrakcji organizowanych na PGE Narodo-

nerem bezpłatnych zajęć jazdy na łyżwach dla dzieci i młodzieży z udziałem instruktorów i animatorów pt. „Poranki dla dzieci z PGE Energia Ciepła”.

PGE Polska Grupa Energetyczna wspiera także wiele wydarzeń kulturalnych, które odbywają się na PGE Narodowym. W ubiegłym roku z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości PGE była sponsorem koncertu „Koncert dla Niepodległej”, zorganizowanego na PGE Narodowym w ramach rządowego programu „Niepodległa”. Podczas

tego wydarzenia artyści zaśpiewali najważniejsze utwory muzyczne z ostatnich 100 lat.

Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem, również wśród rodzin z dziećmi.

Spośród wydarzeń dedykowanych najmłodszym warto wymienić także Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik, którego celem jest propagowanie różnych dyscyplin

naukowych wśród dzieci i młodzieży. W trakcie wydarzenia prezentowane są eksperymenty i doświadczenia z różnych dziedzin naukowych, od archeologii aż po fizykę, dzięki czemu najmłodszy mogą odkrywać tajniki pracy naukowców.

Od 2013 r. na PGE Narodowym każdego roku w maju odbywają się Warszawskie Targi Książki. Jest to jedyna

w swoim rodzaju okazja do wzięcia udziału w licznych spotkaniach, dyskusjach, debatach, konkursach, atrakcjach literacko-artystycznych i wystawach z branży literacko-wydawniczej. Tematyka targów obejmuje zarówno literaturę piękną, literaturę dla dzieci i młodzieży, książki naukowe i popularnonaukowe, jak i fantastykę czy komiksy.

PGE Narodowy jest idealnym miejscem, gdzie można uczestniczyć w wielu interesujących wydarzeniach z zakresu kultury, sportu i edukacji. Dzięki wsparciu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, PGE Narodowy wciąż może rozszerzać swoją ofertę, tym samym być miejscem rozrywki i relaksu dla ludzi w każdym wieku, również dzieci.



Rys. Ola Peranowska, lat 10

wym pod nazwą Zimowy Narodowy. Spółka została sponsorem lodowiska rodzinnego oraz tytularnym part-



Rys. Ida Hubert, lat 9

Odpowiedzialność społeczna zaczyna się od najmłodszych

PGE, największa firma energetyczna w Polsce, podchodzi do biznesu w sposób odpowiedzialny, dlatego też troszczy się nie tylko o środowisko naturalne, lecz także o społeczeństwo, w tym o najmłodszych jego przedstawicieli, czyli dzieci

Odpowiedzialność społeczna jest niezwykle istotnym czynnikiem kształtującym działalność wielu przedsiębiorstw, zarówno tych większych, jak i mniejszych. PGE z dużym zaangażowaniem realizuje działania charytatywne, zarówno przekazując na ten cel środki finansowe, jak i wspierając swoich pracowników w ich prospołecznych aktywnościach.

Grupa Kapitałowa PGE realizuje wiele programów społecznych, wśród których znajdują się również te przygotowane specjalnie dla najmłodszych. Głównymi filarami zaangażowania społecznego w PGE są Fundacja PGE oraz Fundacja PGE Energia Ciepła.

Fundacja PGE przygotowała dla najmłodszych dzieci spektakl teatralny o bezpiecznym korzystaniu z energii elektrycznej pt. „Jak Pstryk i Bzik zostali oświeceni”. Profesjonalna ekipa aktorska z Teatru O Retę odwiedza w całej Polsce szkoły podstawowe, przedszkola, jak również świetlice środowiskowe i szpitale z oddziałami dziecięcymi. Młodzi widzowie mają okazję dowiedzieć się, jak powstaje prąd, kiedy może być niebezpieczny, jak należy się w takich sytuacjach zachować, co oznaczają znaki na transformatorach i jak oszczędzać energię elektryczną. W 2018 r. przedstawienie obejrzało 23 tys. dzieci w 262

placówkach na terenie całego kraju.

PGE realizuje także poprzez program wolontariatu pracowniczego PGE „Pomagamy”. Odpowiada on na potrzeby lokalnych społeczności, głównie na terenie działalności Grupy Kapitałowej PGE. Pracownicy Grupy, będąc częścią lokalnych społeczności, najlepiej znają ich potrzeby, dlatego też rozwijają własne projekty, które następnie realizują przy wsparciu PGE. W ramach wolontariatu Grupa dociera do różnych środowisk: dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych, samotnych matek oraz najuboższych. W trakcie 5-letniej działalności wolontariatu 740 wolontariuszy

zrealizowało łącznie 220 projektów na terenie całego kraju. W tym roku ruszy już VI edycja programu.

PGE stara się także zaszczerpić w młodym pokoleniu zainteresowanie tajnikami branży energetycznej. W tym celu powstał projekt edukacyjny „Elektromagnetyczne opowiadania, czyli naukowa przygoda w Muzeum Energetyki Podkarpackiej”. Adresowany jest on m.in. do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. W Muzeum Energetyki Podkarpackiej, które mieści się w siedzibie PGE Obrót w Rzeszowie, organizowane są interaktywne gry i zabawy oraz doświadczenia z dziedziny fizyki. Projekt edukacyjny

łączy naukę fizyki z nauką historii energetyki regionu. Muzeum wyposażone jest w unikatowe eksponaty z początków ubiegłego wieku, które pracownicy PGE Dystrybucja uratowali przed zniszczeniem. Wycieczki oprowadzają popularyzatorzy nauki, gospodarze „Radiolatorium” - cieszącego się dużym zainteresowaniem programu emitowanego na antenie Polskiego Radia Rzeszów.

PGE prowadzi także projekty służące pomocy najbardziej potrzebującym. Od kilku lat Fundacja PGE, wraz ze spółkami z Grupy, prowadzi akcję „Energetyczny tornister”, w ramach której pierwszoklasiści z rodzin znajdujących się w trudnej

sytuacji, zgłoszeni przez lokalne ośrodki pomocy społecznej, otrzymują plecaki z pełną wyprawką szkolną.

Istotnym elementem zaangażowania społecznego Grupy PGE jest także Fundacja PGE Energia Ciepła, która prowadzi zajęcia dla dzieci i młodzieży, w tym cykliczny Pojedynek na Słowa czy Mityng z Olimpijczykiem. Fundacja organizuje także liczne spotkania oraz imprezy okolicznościowe dla dzieci, np. Dzień Dziecka, ferie oraz półkolonie, jak również prowadzi wiele akcji o charakterze edukacyjnym (np. Bezpieczny Przedzszkolak), w ramach których zorganizowano wiele spotkań i konkursów dla dzieci z lokalnych przedszkoli.